

Czy kolaboranci nazistów z rządu Vichy byłiby dumni z prezydenta Francji?

15 lipca 2021

Międzynarodowa sitwa „ulepszaczy świata” znalazła barana, który jako pierwszy przełamuje kolejne granice, zamieniając naszą cywilizację europejską w totalitarną barbarię. Prezydent Francji Emanuel Macron postanowił zacząć od niszczenia własności prywatnej. Wygłosił orędzie, w którym zapowiedział przymus szprycowania niezbadanymi preparatami zwanymi „szczepionkami” – na razie dla pracowników medycznych, oraz ogłosił, że ci, co się nie zaszczepią nie będą mieli wstępu do restauracji, kin, galerii handlowych itp.

W ślad za Macronem ruszyła Grecja, zaś minister rządu III RP stwierdził, że trzeba przyglądać się temu, co robią inni, chcąc „zachęcać” ludzi do „szczepień”. Czyli, jeśli Macrona nikt nie powstrzyma, tylko kwestią czasu jest kiedy nasze PiS-owskie barany wezmą za ryje tych Polaków, którzy nie pałają „szczepionkowym” entuzjazmem i nie przejawiają gotowości do wzięcia udziału w globalnym eksperymencie medycznym.

Propozycja Macrona padła w bardzo niefortunnym czasie, ale jak przystało na barana, pewnie nawet nie zdał on sobie z tego sprawy. Otóż 16 VII przypada 79 rocznica deportacji paryskich Żydów do Auschwitz w 1942 roku. Większość z nich nigdy już stamtąd nie wróciła. Na Salon24 trafiłem na artykuł przypominający tamte tragiczne wydarzenia, w którym czytamy: „Każdy kolejny dekret wydawany przez Niemców, odczłowieczał francuskich Żydów. W sumie takich dekretów było osiem. Pierwszy definiował kto jest, a kto nie jest Żydem. Każdy kolejny zaciskał pętlę. Nakładał obowiązek rejestracji, potem dokonano tzw. arianizacji żydowskich przedsiębiorstw, następnie nakazano przekazanie pieniędzy i wartościowych

rzeczy w depozyt. Wyrugowano Żydów z większości zawodów, zabroniono posiadania samochodów, rowerów, radioodbiorników i telefonów. Potem była godzina policyjna i zakaz dokonywania zakupów przed godziną 15, po 15 w paryskich sklepach objętych reglamentacją pozostawało niewiele do kupienia, nawet na kartki. Jedynym wagonem paryskiego metra dostępnym dla Żydów, był wagon ostatni, zawsze przepełniony. W maju 1942 roku przyszła pora na żółtą gwiazdę naszytą na ubraniu i realny zakaz wstępu do kin, teatrów, restauracji i parków (...). Wszystko to było jednak dalekie od fizycznej likwidacji”.

Czy Macron pamięta o tamtej rocznicy? I czy zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo upodabnia się do nazistowskich kolaborantów, którzy za nic mieli ludzkie życie?

Czy świadomi tego są politycy III RP, panowie Morawiecki, Kaczyński, Niedzielski, Czarnek, Dworczyk, Piecha, ale i opozycyjna ferajna, której nie sposób tu z osobna wymienić – choć w jednym przypadku, posła Kosiniaka-Kamysza to uczynię – jak niewiele różni ich od brunatnych koszul z malowniczą swastyką na ramieniu?

A nasi doktorzy celebryci, którzy swoimi wypowiedziami dobitnie dowodzą, iż prawdopodobnie świetnie odnaleźliby się w KL Auschwitz-Birkenau czy na Majdanku? Jeden z nich, dr Sutkowski, prezes Warszawskich Lekarzy Rodzinnych zabłysnął taką oto sentencją: „Powinniśmy uznać, że standardem cywilizowanego państwa europejskiego jest osoba zaszczepiona„. Inny zaś, profesor, w mundurze, Gierelak popisał się taką myślą: „Stanowisko prezydenta Francji jest dość jednoznaczne, stanowcze, ale dokładnie ten sam ton i podobną treść wypowiedzi pamiętam sprzed około dwóch tygodni, kiedy przedstawiciele polskiego związku pracodawców Lewiatan również domagali się od państwa zajęcia takiego stanowiska i przyjęcia podobnych jak dziś proponowane we Francji rozwiązań sanitarnych. Chcieli m.in., aby wejście do sklepów jako ich miejsc pracy i utrzymania było uzależnione od posiadania certyfikatu covidowego. Zatem, w poszukiwaniu skutecznych

rozwiązań nie musimy korzystać z doświadczeń zagranicy. Wystarczy uważnie i ze zrozumieniem wsłuchać się w argumenty szerokiej rzeszy rodaków, którzy bezpośrednio będą ponosić skutki indywidualnych zaniechań przekładających się na systemowe ograniczenia skuteczności programu szczepień. Proponuję więc nagłaśniać i wsłuchiwać się w głos pracodawców. Głos ludzi, którzy doświadczyli co znaczy epidemia, poznali jej skutki i rozumieją z jakimi zagrożeniami wiąże się kontynuacja obecnego stanu rzeczy, z punktu widzenia ich lokalnych biznesów oraz przyszłości”.

Kto wie, czy własność prywatna – co pokazał właśnie Macron i co usankcjonowały już wcześniej wszelkie lockdowny – staje się w Europie i w cywilizowanym świecie, przeżytkiem, a ustrój demokratyczny bezżebną konstrukcją, nie stanowiącą dla niej żadnej gwarancji ochrony. Za chwilę przeżytkiem stanie się ludzkie życie pewnych grup społecznych, a ci, którzy aż dławią się od sloganów o „tolerancji”, „równości” i „braterstwie” będą pierwszymi, nie zawahają się reaktywować obozów w Auschwitz czy Dachau, by umieszczać w nich wszystkich krnąbrnych, nie rozumiejących „wspaniałych idei naprawy świata pod hasłem walki z wirusem”. Wiele wskazuje na to, że tzw. klasa polityczna III RP, z przyczyn nie do końca zrozumiałych dla zwykłych ludzi (bo chyba nie o samą korupcję tutaj chodzi?), bardzo się stara, by też znaleźć się na niechlubnej liście „nowych barbarzyńców”.

Autorstwo: P

Źródło: ProKapitalizm.pl